

Był wśród nas Waldek, jakim Go pamiętamy

Był! W sercach naszych pozostanie. Każdy z nas widział Go trochę inaczej, lecz pamięć bywa zawodna.

Ot chociażby czasy najdawniejsze, te harcerskie. Pamięta Go z tych lat Ela, pamięta też Walerek. Jakże trudno jednak o szczegóły!

Waldek miał też swoje ukochane skrzypce. Ta pasja pozostała Mu z czasów Ogniska Muzycznego. Już w naszym Liceum pogrywał w szkolnej orkiestrze.

Wrażliwość skrzypka nie przeszkodziła Mu zanurzyć się w sportowe pasje. Ot chociażby judo. To pod kierunkiem Czesława Misiuka, fotoreportera elbląskiej prasy i zarazem trenera tego sportu walki, zdobywał pierwsze szlify judoki. Był pomocnikiem instruktora, później już trenerem.

A konie? To chyba jego największa, wieloletnia pasja. Poświęcał im swoje umiłowanie, swoją wyobraźnię i zmysł organizatorski. Był wieloletnim prezesem Elbląskiego Klubu Jeździeckiego i współorganizatorem rajdu konnego po Mierzei Wiślanej. Niekiedy zapraszał nas Absolwentów na swoje końskie imprezy.

Wreszcie żagle, kolejna Jego pasja. My pamiętamy pierwszy rejs "Pogorią", gdy kapitanował nam Broniek Tarnacki – nasz kolega absolwent I LO. Pomysł wypłynął ze środowiska żeglarzy elbląskich z Sail Training Association Poland. Waldek, wówczas wiceprezes naszego stowarzyszenia podjął inicjatywę - był jednym z jego elbląskich organizatorów. To był rok 2010. W efekcie absolwenci i sympatycy I LO odbyli wspaniały rejs "Pogorią" na zlot najpiękniejszych żaglowców świata - Tall Ships' Races 2010. Wówczas to, wypływając ze Świnoujścia przez Bałtyk, poprzez cieśniny duńskie, wzburzone Morze Północne, holenderskie depresje delty Skaldy i belgijskie kanały dotarliśmy do Antwpii. Na powitanie przy nabrzeżach cumujące setki wspaniałych żaglowców, następnego dnia wielka defilada żeglarzy z całego świata! Tego się nie zapomina.

W następnych latach, dzięki kolejnym działaniom Waldka – najpierw wiceprezesa a potem prezesa Stowarzyszenia - rejsy "Pogorią" odbywa młodzież naszego Liceum wraz z nauczycielami. Tym razem są to tygodniowe rejsy po Morzu Śródziemnym we Włoszech..

Wspominamy Waldka. Koledzy – jako wspaniałego kumpla, organizatora, przyjaciela. Koleżanki - zawsze pogodnego, uśmiechniętego, koleżeńskiego i dworskiego wobec kobiet.

Szkoda, że mówimy o Nim "był" ... a nie jest. Nie zapomnimy o Tobie Waldku.

Przyjaciele ze Stowarzyszenia.

Wspominali Waldka Aszemberga:

Bronisław Tarnacki, Elżbieta Szulc, Henryk Wronkowski i Grzegorz Baranowski.

